

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 11 od 3 do 6 popoł., w dniu powszednim. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halery, za każdy następny po 12 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halery, za każdy następny 15 hal. Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halery za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halery.

Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Bułgarią

Wiedeń. (T. B. K.) Wedle wiadomości, nadesłanej przez Agencję Petersburską z Sofji, odpowiedź rządu bułgarskiego na ultimatum rosyjskie wręczona została posłowi rosyjskiemu o godz. 4 po południu. Ponieważ treść jej była niezadawalniająca, notyfikował poseł rosyjski bułgarskiemu prezydentowi ministrów zerwanie dyplomatycznych stosunków. Opiękę nad interesami rosyjskich podanych powierzono konsulowi niderlandzkiemu.

Wiedeń. (T. B. K.) Dzienniki w Lugano donoszą z Petersburga, że odpowiedź Bułgarii na ultimatum rosyjskie była niewystarczająca. Należy więc oczekiwać wypowiedzenia wojny ze strony Rosji.

Francja i Anglia solidaryzują się z Rosją

Wiedeń. (T. B. K.) Agencja Bułgarska donosi pod datą 5 bm.: Prezydent ministrów Radosławow przyjął wczoraj między 4 a 6 godziną po południu zastępców dyplomatycznych Rosji, Francji i Anglii. Dwaj pierwsi wręczyli mu noty swych rządów o nie identycznym charakterze ultimatum, w których tłumacząc dowolnie proklamowaną przez Bułgarię neutralność zbrojną i cele mobilizacji, pod groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych, żądają, aby Bułgaria w ciągu 24 godzin zerwała jawnie swe stosunki z państwami centralnymi i wydalila oficerów niemieckich i austro-węgierskich, znajdujących się w sztabie generalnym różnych armii bułgarskich.

Zastępca Anglii wręczył Radosławowi krótką notę werbalną tej treści, że Anglia zerwie stosunki z Bułgarią, jeżeli skutkiem mobilizacji bułgarskiej wynikną na Bałkanie konflikty i nieporozumienia.

Zastępca Włoch, skutkiem braku instrukcji od swego rządu, nie przyłączył się dotąd do tego kroku swych kolegów dyplomatycznych.

Odpowiedź Bułgarii

Agencja Bułgarska donosi pod datą 5 bm.: Odpowiedź Bułgarii na anglo-francusko-rosyjskie ul-

matum została dziś popołudniu wręczoną odnośnym zastępcem dyplomatycznym.

Przed południem rząd bułgarski wręczył zastępcom państw czwórporozumienia odpowiedź na ich propozycje, przedłożone Bułgarii w dniu 14 wżeśnia.

Odwołanie posła rosyjskiego z Sofji

(Telegraficznie od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5 października.

Odpowiedź Bułgarii na ultimatum angielsko-francuskie została wręczona wczoraj popołudniu. Poseł rosyjski został już odwołany z Sofji. Oczekują więc wypowiedzenia wojny Bułgarii przez Rosję.

Dymisja Venizelosa

Agencja Havasa donosi z Aten, że król wczoraj oświadczył Venizelosowi, iż nie może do ostateczności pójść za polityką obecnego gabinetu. Venizelos wręczył królowi prośbę o dymisję.

Przerwanie ruchu kolejowego

Ruch kolejowy między Serbią a Bułgarią jest zastanowiony. Również przerwano ruch na linii De-deagacz—Saloniki.

Włochy nie wezmą udziału w akcji bałkańskiej

„Matin” paryski przynosi następującą cenzurowaną wiadomość z Rzymu: Z powodu niejasnej sytuacji wojennej na północy, Włochy nie podejmą żadnej pomocniczej akcji na Bałkanie; czwórporozumienie zgodziło się na to.

Niezadowolnienie Włoch ze sprzymierzeńców

We Włoszech daje się odczuć żal do Francji. „Idea Nazionale” pisze: Nie powinno się pozwolić, by trójporozumienie błędy, wynikłe z jego dyplomacji na Bałkanie, usuwało kosztem Włoch. Wł-

ochy nie dopuszczają do tego, by ich pretensje w Albanji ograniczono dla naprawy błędów dyplomatycznych.

Radosławow o sytuacji

Sofja (w. wł.). Prezydent ministrów Radosławow oświadczył zastępcom partii rządowych: „Stoi-my przed wojną i musimy bronić naszych interesów narodowych. Musimy odebrać wrogom naszym zbrojną ręką to, co nam zabrali przed dwoma laty i uzyskać pełne zadośćuczynienie za wszystkie obelgi”.

Mobilizacja bułgarska ukończona

Rotterdam. (w. wł.) Pisma paryskie donoszą, że mobilizacja bułgarska została ukończona. Poszczególne armje zajmują wyznaczone im stanowiska. Mobilizacja odbyła się gładko i bez wszelkich przeszkód.

Układ grecko-serbski

Berno (w. wł.). Pisma medjołańskie donoszą z Aten, że Venizelos oświadczył w Izbie, iż żąda od rządu serbskiego upoważnienia do opublikowania układu grecko-serbskiego, w którym Grecja zobowiązała się w każdym wypadku zwalczać każde państwo sprzymierzone z Bułgarią, któreby zaatakowało Serbię. Oświadczenie to wywarło w Izbie wielkie wrażenie.

Organ rządowy „Patris” pisze, że dotąd nie nastąpił casus foederis, wobec czego rząd grecki nie ma obowiązku porzucić neutralności, ale nie ma też powodu przeszkadzać innym państwom w niesieniu pomocy Serbji.

Wiedeń. (T. B. K.) Agencja Havasa donosi z Aten: Venizelos oświadczył w Izbie, że Grecja wypełni z surową ścisłością zobowiązania zawarte w traktacie z Serbią i wyraził się, że jest przeświadczony, że w interesie Grecji będzie przyłączenie się na stronę czwórporozumienia.

Ostrzeliwanie Warny przez Rosjan?

Lugano (w. wł.). Rzymska „Tribuna” donosi z Salonik, że okręty rosyjskie ostrzeliwują port bułgarski, Warnę.

Wciąż w ogniu

(Z dziennika kompanji technicznej przy sztabie Legionów).

Kompanję techniczną organizuje z polecenia szefa sztabu kapitana Zagórskiego podporucznik (obecnie porucznik) Hellman w Piotrkowie w kwietniu, podczas pobytu tam Komendy Legionów. W skład kompanji wchodzi przeważnie nowozaciężni legionści z Królestwa. Formują się trzy plutony: pionierski pod komendą podporucznika Nowakowskiego, saperski pod komendą sierżanta (obecnie chorążego) Heilmanna i minerski pod komendą chor. (obecnie podpor.) Ciborowskiego.

Po kilkutygodniowych ćwiczeniach, sumiennie przeprowadzonych przez oficerów pod kierownictwem kap. Zagórskiego, kompanja techniczna wyrusza dn. 16 lipca wraz z Komendą Główną i 4 pułkiem na plac boju.

Przebywszy forsownym marszem drogę od Ożarowa aż do Czótina za Wisłę, drogę zgłiszcz i popielisk, gdzie nocleg pod dachem był marzeniem niedoścignięciem, kompanja techniczna rozpoczyna swą pracę w nocy w dniu 25 lipca. Do ostrzeliwanego lasu przez artylerię rosyjską wkracza cała kompanja z toporami tylko i tam wycina drzewa celem przygotowania kociów na zasięki z drutu kolczastego.

Z zabranym materiałem drzewnym, roztrzaskanym częściowo przez rosyjskie szrapnele, wraca kom-

panja z lasu nad ranem, by wieczorem znaleźć się na pozycjach IV pułku I brygady i tamc aż noc pod niemiłknącym ogniem karabinowym placówek rosyjskich sypie okopy, obstawiając je przygotowanymi w dzień kociami drutu kolczastego.

Następnego dnia pracuje dalej I i III pluton i po kilku godzinach wyrastają w ogniu nieprzyjacielskim kunsztownie wykonane okopy, z których zadaje się poważne straty stawiającym opór Moskalom.

Dobrze zasłużony odpoczynek po tak ciężkiej pracy trwa jednak bardzo krótko, bo oto nadchodzi rozkaz zbudowania punktu obserwacyjnego. Rozkaz wydaje się w pierwszej chwili niemal wprost niewykonalny, wszak miejsce wyznaczone na obserwatorium zajadłe jest ostrzeliwane przez ciężką artylerię rosyjską. Lecz niema czasu na wahania, wśród gęsto padających szrapneli staje punkt obserwacyjny, z którego za chwilę zastępca nieobecnego wówczas szefa sztabu porucznik Kleeberg wraz z eksc. Durskim poznają dokładnie sytuację nieprzyjacielską.

W tym samym czasie II pluton z podporucznikiem Nowakowskim wyrusza nad rzeczkę Włodawczyk i w odległości 600 kroków od silnych pozycji rosyjskich rozpoczyna budowę mostu, przez który w chwili wyparcia Rosjan przeprowadzić się ma artylerja Legionów i artylerja 106 dywizji. Praca nad zbudowaniem mostu trwa całą noc, a ustawiczny ogień karabinów rosyjskich bynajmniej jej nie paraliżuje. Nie przerywa również ani na chwilę budowy mostu

nawet ogień artylerji rosyjskiej, który od godziny 5 do 9 rano skierowano specjalnie na zuchwały pluton pionierów. W godzinę potem bez żadnych strat w ludziach most 14 metrów długi i 3 metry szeroki był już gotów, a dzielni pionierzy w linii tyraljerskiej wycofali się w porządku, pozostawiając poza sobą silnie zbudowane przejście przez rzekę dla artylerji.

Dnia 29 lipca, a więc nazajutrz kompanja techniczna tuż przed okopami rosyjskimi kopie w nocy okopy pod Radawczykiem i próbuje jednocześnie świeżo nadeszłych takiet. Blysk pękających takiet, powoduje gwałtowny ogień salwowy ze strony Moskali. W czas wydana komenda „padnij” ochroni od strat. Dla ścisłości wprawdzie dodać trzeba, że straty były. Jednemu z pionierów kula karabinowa urwała... guzik od płaszcza.

W dniach 2 i 3 sierpnia kompanja pracuje pod Jastkowem w Płonszowicach w sierz silnego ognia, a 4 sierpnia całonocnym forsownym marszem zbliża się pod Helenów, ku pozycjom czwartaków, celem wzmocnienia ich okopów przed lasem z frontem na Krasienin. Wobec zbyt już niekorzystnego terenu, kompanja w linii tyraljerskiej wycofuje się, by następnego dnia pod Wólką Krasieninąską wybudować drogę i most 12 metrowy dla artylerji austriackiej.

Gdy most był już gotów, nadeszła krótka, a tak wymowna wiadomość „Warszawa zajęta”. Niestety, most przed chwilą wybudowany miał kierunek na wschód od stolicy Polski. Umieszczono tylko ta-

Wiesci z Litwy

Do Piotrkowa przybyło dwóch studentów z Litwy, by zaciągnąć się do Legionów. Otrzymujemy od nich garść wrażeń z Białej-Rusi. „Już od połowy sierpnia — opowiadają — zrobiło się „hadko“ na naszej Litwie. 25 sierpnia pierwsze cofające się obozy rosyjskie wkroczyły do powiatu wołkowskiego. Żołnierze rosyjscy, zgodnie z zasadami taktyki i strategii swego kierownictwa, zaczęli wszystko niszczyć, rabować itd. Na protesty ludności dawali wyjaśnienia, że takie postępowanie ich jest konieczne dla dobra Rosji, gdyż we wsiach nie zniszczonych Niemcy znaleźliby odpoczynek i żywność. Białorusini, którzy od wielu, wielu lat nigdy otwarcie nie wypowiadali swoich sympatii politycznych, oraz starannie „konspirowali“ swoje nie-rosyjskie stanowisko narodowe, czując kres rosyjskiego panowania, zaczęli narzekać na „rusaków“, że gnębią ich bez żadnej przyczyny. Pewność, że z przyjsciem Niemców warunki polityczne ulegną zmianie, była prawie powszechną.

W tej przelomowej chwili stało się widocznym, że Białoruś jest bardziej polską, niż to się powszechnie wszystkim zdawało. Włóscia nie zaczęli mówić o szkołach nowych, o przyszłym życiu itd., a wobec władz niemieckich oświadczały, że są Polakami.

Chłopi, na „usilne“ żądania kozaków, aby wyjeżdżali z „obożników“, zaczęli dobytek swój chować po lasach, bagnach itd., mówiąc, że do „Rasjer“ nie pójdą, gdyż wiedzą, co tam spotkało „katolików“, (t. j. królewaków), którzy tam pojechali.

Gdy linja bojowa zbliżała się, włóscianie wynieśli się do lasów, pochowali się w bagnach, tak, że kozakom udało się zmusić do wyjazdu tylko część włóscian i to przeważnie prawosławnych, których agitowali popi, obiecując im ziemię w Rosji.

Niemcy byli wszędzie witani z radością, zyskali sobie powszechną wdzięczność z powodu gaszenia pożarów, lecz rabunki rosjan i obecne rekwiizycje nastroją ludność pesymistycznie.

Są okolice, gdzie chleba nie można dostać za żadną cenę, w innych istnieje jedynie handel zamienny — za sól, naftę — dostaje się chleba.

Daje się odczuć powszechne zdenerwowanie. Zjawienie się nieznanego człowieka napędza trwogę mieszkańców zapadłych wiosek. Słyszac z daleka rozmowę ludzi, lub tętent kopyt koni, przeczorny białorusin gasi światło w swojej chacie, lub, jeżeli jest w drodze, kryje się w las.

Jeżeli Litwa uległa mniejszemu zniszczeniu, niż Królestwo, to zniszczenie to wywiera bardziej groźne, ponure wrażenie. Drogami ciągną

się sznury „uciekierów“, którzy zostali pod Borowiczami, zajęci przez Niemców. Wozy ciągnie sama ludność, gdyż konie zarekwirowali Niemcy. Między Prwianą a Borowiczami spotyka się setki mogił tych nieszczęśliwych uchodźców, którzy umarli z głodu i wycieńczenia.

Trąbią na odwrót...

Buffalo, N. J. — wrzesień.

„Świetny“ odwrót carskich hord, niosących Polskę w potokach krwi ludzkiej, zwalających gruzów i zgłiszcz wsi i miast, wolność, nie pozostał bez wpływu na orientację całego szeregu polskich pism, które niedawno temu przeliczywały się w pochwałach dla W. Księcia Mikołaja a dziś trąbią już na odwrót...

Słusznie też konstatają ten fakt pisma, które od początku stały pod sztandarem Niepodległości.

I tak „Pobudka“, organ Zw. Mł. Pol. trafnie zwraca uwagę na rejteradę wybitnie moskalofilskiego „Dziennika Narodowego“ z Chicago, pisząc:

„Pewne pismo, uznające dawniej Legionistów polskich za szaleńców, wysługujących się rządowi pruskiemu, dziś wypowiada swe zdanie, że Legiony to faktyczny zaczątek armji polskiej.

„Co to ma znaczyć? Czy może nie powiodły się pertraktacje w sprawie zamówień od rządu rosyjskiego? A może przekonał się wydawca tego pisma, że na obietnicach moskala polegać nie można?

„Cokolwiek jednak w tem jest, widocznym się staje, że kłęski, jakie ponoszą moskale, zaczynają wpływać dość pomyślnie na stan duchowy pewnych redaktorów i wydawców. Dla zupełnego wyzdrowienia tych panów życzyć by należało, aby te kłęski w dalszym ciągu nasi „bracia-słowianie“ ponosili.

A „Narodowiec“ z Cleveland, O., który wiernie stał przez cały czas po stronie Legionów tak drwi z pism moskalofilskich z racji ich zmiany frontu:

„Moskalofilskie pisma zmieniają front. „Dziennik Narodowy“, od czci i wiary odsądza Mikołaja Mikołajewicza, a „Dziennik Związkowy“ powątpiewa gruntownie w „carskie obietniczki“... Spadł widocznie bardzo kurs carskich obietnic w Chicago“.

Zasłepieni, zbalamuceni przeciwnicy Legionów... trąbią na odwrót.

A równocześnie prasa niepodległościowa rośnie w siłę, znaczenie i prerogatywy. „Dziennik Polski“ z Detroit i „Dziennik Ludowy“ z Chicago, „Dziennik dla wszystkich“ z Buffalo lub „Telegram Codzienny“ z Nowego Jorku, „Wici“, „Narodowiec“, „Pobudka“, „Hasło Polskie“ i dziesiątki innych pism szerzą dalej wśród mas ideały, które zgromadziły pod sztandarami Orla Białego młodzież polską w szare mundury Legionistów przybraną.

Idea Wolnej Polski — triumfuje... T.

Zakładnicy polscy w Kijowie

Współpracownik „Wiedeńskiego Kurjera Pol.“ otrzymał list z Kijowa od jednego z zakładników zabranych przez Moskale z Złoczowa. Z listu przytaczamy następujący ustęp:

Dnia 11 sierpnia odbywa się całonocny marsz do Bronisławowa po błędnych drogach wśród ciąglego zasypywania opuszczanych okopów rosyjskich i przecinaniu drutów kolczastych. W tym czasie treny kompanji mylą drogę i wjeżdżają w las, obsadzony jeszcze silnie przez Moskale, ukrytych za okopami i przeszkodami z drutów kolczastych. Żołnierze trenowi, przyzwyczajeni do przebywania drogi za pomocą zasypywania rowów rosyjskich i przecinania drutów, zaczynają posuwać się dalej. Wtem salwa karabinów dana z lasu, wstrzymuje cały pochód, wprowadzając w niemile zdziwienie garstkę żołnierzy, w ilości 10 ludzi. Nie tracąc jednak wcale zimnej krwi, mają tren przyjmuje niemal walkę karabinową i tem tylko umożliwia wycofanie się wozów z niebezpiecznej pułapki. Dzielni obrońcy trenu przez mimowolną swą ofensywę ponoszą jednak tutaj straty. Ginią bez wieści: starszy żołnierz Antoni Domaradzki i krawiec Stanisław Mieżejewski, którzy zapuścili się do lasu celem zbadania sił nieprzyjacielskich.

Nazajutrz po spatrolowaniu drogi przez podporucznika Nowakowskiego kompanja przybywa do Ciężkiej Woli, stąd podczas marszu na Sobolew buduje się trzy mosty na rzece Bystrzyca. Z tego pierwszy most buduje oddział saperów austriackich wraz z I plutonem chor. Ciborowskiego, II most budują pionierzy austriaccy, wreszcie III pluton podp. Nowakowskiego.

H. Butkiewicz.

(Dokończenie nastąpi).

„Zakładnicy złoczowscy, o ile w ten sposób mogą być nazwani ci, których gasnąca przemoc rosyjska wywozi z miast opuszczanych, po długiej, pełnej udręceń podróży przybyli wreszcie do Kijowa. Trudno wprost o słowa, ażeby w wyrazistych rysach nakreślić te ciężkie chwile, jakie przechodzili oni po wywiezieniu ze Złoczowa, brakuje słów, aby w należytem określeniu oświetlić tę długą ich drogę wśród cofającego się rosyjskiego trenu, ten ich etapny pochód z twardym noclegiem w Zborowie i inne przyjemności, jakie nadto obficie ścieiliły się przed nimi w drodze do Rosji.

Po przybyciu do Kijowa pomieszczeni zostali „zakładnicy“ złoczowscy w „etapnym domu polskim“, położonym przy ul. Moskiewskiej (Moskowskaja 46). W domu tym przebywają również i „zakładnicy“ lwowscy z prez. dr. Rutowskim na czele, (jak wiadomo dr. Rutowski został już uwolniony i jest w drodze do Lwowa. Red.) który jak i we Lwowie i na tem miejscu chwilowego swego pobytu jest duszą polskiego środowiska. „Zakładnik“ złoczowski, który nadesłał te wiadomości do Złoczowa, w liście swym nie ma wprost słów, ażeby godnie ocenić zasługi tego obywatela na znacznym ścieśnionym obszarze jego działalności. Przelotnie wymienia Złoczowianin szereg nazwisk, które spotkał w „etapnym domu polskim“ — zatem ks. Sopucha, prof. Dunikowski, który uprzyjemnia wszystkim ponure chwile opowiadaniem ze swych dalekich podróży i innych. Polonia kijowska na pierwszą wiadomość o przybyciu rodaków z Galicji pospieszyła z radą i pomocą i dokłada wszelkich starań by ułżyć nieco biedakom w twardym ich położeniu. List wymienia nazwisko p. Suskiej z Kijowa, która szczególną pieczę otacza ich grono.

Budynek „etapnego domu polskiego“, obok którego istnieje odrębny „etapny dom żydowski“, jest obszernym gmachem, w przestronnych pokojach pomieszczonych zostało po dwóch „zakładników“. Terasa jest miejscem, na którem często schodzą się związani wspólną dolą wywiezieni, by przegladnąć dzienniki, które stanowią jedynie prawie ich łącznik ze światem zewnętrznym. W domu mieści się również specjalnie zorganizowana cenzura, która wyłącza twarde piętno swoje na korespondencji listowej. Dozwolony mają wywiezieni wychód na miasto, przy czem w pewnej odległości towarzyszy im opiekunka straż policyjna. Na wikt składa się herbata z pieczywem i masłem, obiad tworzy zupa i mięso, kolacja mac na; poza tem śniadania i podwieczorki zawisły od własnej kieszeni „zakładników“. W domu w ostatnim czasie bawilo kilku sprawozdawców pism amerykańskich i informowało się o warunkach, wśród których żyją oni na etapnym gruncie kijowskim. Nie szczędzili dziennikarze amerykańscy obietnic i przyrzeczeń, w jakich jednakowoż one obracać się będą formach i granicach, przyszłość okaże. Tym też stinkowym pytańkiem kończy się list złoczowski „zakładnika“, cieszącego się dla swych zalet i przymiotów ogólną sympatją złoczowskiej Polonii.

KRONIKA

— **Warszawscy goście w Krakowie.** Od kilku dni bawią w Krakowie: Prezes warszawskiego Tow. kredytowego miejskiego p. Stanisław Libicki; przewodniczący warszawskiego Towarzystwa literatów i dziennikarzy, publicysta i historyk p. Artur Śliwiński; poseł ziemi piotrkowskiej do Dumy państwowej w Petersburgu p. Michał Lempicki; redaktor „Tygodnika Polskiego“ p. Gustaw Simon oraz wybitny publicysta p. Bolesław Lutowski.

Na zebraniu, na którem byli obecni goście warszawscy, prezes N. K. N. Jaworski powitał ich następującymi słowy:

Z niezwykłym witamy was uczuciem, drodzy goście z Warszawy. Poraz pierwszy stajecie w murach naszego miasta, nie przekroczywszy kordonu. Jesteście, jak ten człowiek, z którego spadły więzy, krępujące wszelki ruch i który odkrył, że potrafi chodzić.

W tym roku, który przeżyliśmy, jeden to z najpiękniejszych dni i najcenniejsza narada. Przyjmijcie gorące dzięki, że przez przyjazd swój daliście nam możliwość uświadomienia sobie źródła radości, która stąd płynie.

Powitałem was jako gości. Użyłem tego wyrazu po raz ostatni. Zapewne, żyliśmy w różnych warunkach i do nich trzeba się było dostosować. Potworzyliśmy różne instytucje i dzisiaj trzeba je wyrównać. Ale to czas przejściowy. Nie rozumiemy i nie uznamy nigdy, abyśmy w Warszawie nie mieli mieć tego samego głosu, który mamy tutaj. I na odwrót nie rozumiemy i nie uznamy nigdy, aby tutaj w Krakowie, obcem było cokolwiek Królestwu i Warszawie, aby w radzie nad ogólnym dobrem, ktoś miał inny, lub mniejszy głos dlatego, że mieszka w Warszawie.

Wychodząc z tego punktu widzenia, musimy dojść i dojdziemy do celu. Pamiętać jednak musimy, że objawić nam przyjdzie nie nasze ideały. Te znamy, wszystkim są wspólne. Zebraliśmy się nie na to, aby, jak bywało przy tyłu patriotycznych obchodach w tem mieście, tęsknić za przeszłością i marzyć o przyszłości. W tej różnicy tkwi waga i znaczenie dnia dzisiejszego. Umiejmy to ocenić i w całej rozciągłości wyzyskać.

Droga Legionów — to idea, to droga pracy pozytywnej. Spełnia swe zadanie przeto na zewnątrz — wobec świata — i na wewnątrz wobec nas samych. Wyrwa nas z koła zwątpień, każe zapomnieć o cierpieniach, daje przez pracę możliwość rozwinięcia męstwa, hartu i wytrwałości. Wiercie — z najgłębszego płyną te słowa przekonania — przetrwalimy wszystkie bóle przez ukochanie Legionów. Dają nam one siłę, której żadna opozycja, ani krytyka nie zmoże. Nie pokona jej, bo wśród nas niema dezertów. Nie opuścimy tych, którzy giną i umierają.

Witając Was, czynię to wskutek tego z wielką

blieć z nazwą mostu: „Warszawa“, jakby stygmat tęsknoty.

Po krótkim wypoczynku następnego dnia (6 sierpnia) wre już robota kompanji technicznej w zatoce lasów za Wólką Krasienińską, dalej pod folwarkiem Bratnik, gdzie podzielona kompanja na 3 oddziały pracuje na pozycjach 4 pułku, ostrzeliwanych przez placówki rosyjskie.

Marszem, zatrzymywanym od czasu do czasu stawianiem oporu przez Rosjan, dochodzi kompanja 9 sierpnia do Kamionki, gdzie po raz pierwszy od marszu w pole ma nocleg pod dachem. Aż dwie całe stodoły, ocalałe od zniszczenia moskiewskiego, służą za nocną kwaterę. Po tak luksusowo w obecnych warunkach spędzonej nocy, odbywa się następnego dnia całonocna gorączkowa praca robienia okopów nad Wieprzem dla 4 pułku. Podporucznik Nowakowski sam jeden wyrusza w nocy na patrol celem zbadania przez Wieprz pod Ostrowiem. Piąty szwadron kawalerji pod dowództwem dzielnego porucznika Ostoi, przekracza wówczas Wieprz. Kompanja maszeruje dalej, do Talczyzna. Tam pracuje nad sypaniem grobli na Czarnej i buduje 2 mosty. Podczas rozbierania starego zniszczonego częściowo przez Moskale mostu, woda porywa jednego z pionierów Oksię, który poczyna tonąć. Rzucona z brzegu liną ciągnie za sobą do wody ratującego, wreszcie szybka pomoc chor. dr. Muzyłowski, który rzucił się do wody, ratuje tonącego.

otuchą i nadzieją. Na gruncie pięknej i wielkiej idei objawimy się światu jako naród szlachetny, umiejący nieść dla swej wolności ofiarę, naród zdolny do życia i do sprawowania nad sobą rządów.

Witam Was w przededniu spełnienia naszych nadziei, w przededniu odrodzenia.

— Pułkownik Legionów Józef Hallenburg Haller przed udaniem się na rekonwalescencję do Badenu przeniósł się z kliniki dr. Eiselsberga do szpitala garnizonowego w Wiedniu, IX., Sensengasse 3, 1. pawilon oficerski, dla leczenia zapalenia ucha. W szpitalu tym pozostanie czcigodny pułkownik aż do wyjazdu do Badenu.

— **Koncert na dzieci po legionistach.** Zapowiedziany na jutro koncert na rzecz Komitetu opieki nad dziećmi po legionistach, budzi wśród publiczności piotrkowskiej duże zainteresowanie. Współdziałają głośnego śpiewaka pana Zopotha i pianistki pani Stefanji Balickiej, połączając prawdopodobnie do sali koncertowej tłumy naszych melomanów. Ciekawą atrakcją wieczoru będzie występ pp. Jerzego Bursika i Engla Chalopka utalentowanych skrzypków orkiestry 100 pp. Dzięki legionistom p. Schön-gustowi, usłyszymy zapomniane niemał, czarodziejskie tony wiolonczeli. Dodać należy, że część dochodu przeznaczono na rzecz biednych m. Piotrkowa.

— **Zarząd Piotrkowskiego Oddziału Stow. Nauz. Polskiego** zawiadamia członków tegoż Oddziału, że na zasadzie § 19 Ustawy Ogólne Zbranie odbędzie się dnia 30 października b. r. o godz. 5 po poł. w pierwszym, a o godz. 6 w drugim terminie. Lokal Oddziału mieści się przy ul. Bykowskiej 1. 38 I piętro.

Porządek dzienny obejmuje: 1. wybór przewodniczącego. 2. sprawozdanie Zarządu za rok 1913—14—15. 3. Plany pracy na rok 1915/16: a) reorganizacja sekcji szkół początkowych, b) utworzenie bibliotek dla nauczycieli szkół początkowych, c) środki pomocnicze przy nauczaniu (programy), d) prace oświatowe. 4. Wolne wnioski. 5. Wybory 5 członków zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej.

— **Podziękowanie.** Organizatorzy zabawy kwiatowej, urządzanej w dn. 8 ub. m. w ogrodzie Bernadyńskim niniejszym składają uprzejme podziękowanie wszystkim, którzy swą pracą przy kioskach, loterii, bufecie, kawiarni i kasie i wogóle pomocą w zorganizowaniu zabawy przyczynili się do jej powodzenia i świetnych rezultatów; magistratowi m. Piotrkowa za łaskawe udzielenie ogrodu Bernadyńskiego, oraz tym wszystkim firmom, które bezinteresownie ofiarowanymi produktami do bufetu i kwiatami do przybrania sali i kiosków — poparły cel zabawy.

— **Sprawozdanie.** Dochód z zabawy w dn. 8 ub. m. wyniósł 2214 koron 23 h., 140 r. 90 kóp. i 11 m. 12 f. — wydatki 250 kor. 28 h. i 10 r. 40 kóp. — czysty dochód więc wynosi — 1964 k. 95 h., 130 r. 50 kóp. i 11 m. 12 f.

— **W sprawie powrotu Rutowskiego.** Nasz korespondent wiedeński donosi telegraficznie: Żona prezydenta m. Lwowa Rutowskiego, oświadczyła jednemu z dziennikarzy, że mąż jej wciąż jeszcze przebywa w niewoli rosyjskiej. Onegdaj otrzymała jednak z Bukaresztu telegram donoszący jej, że dr. Rutowskiemu przyrzeczono z poważnej strony, że już rychło będzie mógł powrócić do ojczyzny.

— **Próby z samolotami Sikorskiego.** „Eclair” donosi, że rosyjskie kierownictwo wojskowe urządziło próby z olbrzymimi samolotami typu Sikorskiego, które mają być głównie używane na niszczenie samolotów bombardujących. Ujemną stroną samolotów typu Sikorskiego jest ich ociężałość w manewrowaniu.

— **Hojny dar na Legiony.** Towarzystwa naftowe „Vulkan” i „Fortuna”, zostające pod generalną dyрекcją p. Karola Perutza, znanego szeroko w kołach towarzyskich Lwowa, złożyły 10,000 kor. na Legiony polskie.

— **Z Łodzi.** Wydział finansowy Starszych zgromadzenia kupców i Komitetu giełdowego udzielił dotychczas 200,000 rb. pożyczek w bonach 4,000 osobom pod zastaw książeczek kas.

— **Policji udało się wykryć przestępców,** którzy w nocy z soboty na niedzielę skradli z drukarni Mautiusa całą serię pięciorublowych bonów na sumę 50,000 rb.

— **Związek właścicieli domów zajęty jest obecnie pracami** przygotowawczymi przy organizowaniu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

— **Magistrat łódzki, jak podaje „Łódzki Volksblatt”,** postanowił wprowadzić pobieranie podatku od towarów, przywozonych do miasta.

— **Z teatru polskiego w Kijowie.** Jak donosi petersburski „Głos Polski”, kierownictwo artystyczne teatru polskiego w Kijowie, goszczącego dotąd pod dyрекcją p. Rychdowskiego, objął — Kornel Makuszyński. Reżyserem został znany aktor i długiuletni reżyser sceny krakow. p. Maksymilian Węgrzyn. Do ról bohaterów zaangażowano p. Wysocką.

— **Z Kijowskiej Polonji.** Kijów stał się przylutiskiem szeregu wybitnych osobistości z Warszawy i z Lwowa. Między innymi bawią w tym mieście redaktor „Mucy” Buchner, Ignacy Grabowski, który tu ma wznowić wydawnictwo swojego „Zjednoczenia”.

— **X. metropolita Szeptycki.** „Gazeta wieczorna” donosi: O metropolicie Szeptyckim otrzymali Ukraińcy lwowski wiadomość, datowaną z 18 kwietnia, z której wynika, że przebywa on nadal w Kursku i proponuje X. metropolita jednemu z lwowskich księży ukraińskich, aby przybył do Kurska w celu wspólnej pracy nad napisaniem rekolleksji dla duchowieństwa, oraz aby przywiózł ze sobą potrzebne książki i przybory do pisania.

— **Udział hr. Tiszy w pożyczce węgierskiej.** Biuro korespondencyjne donosi: Hr. Tisza subskrybował na pożyczkę węgierską 200,000 koron.

— **Śmierć rzeźbiarza wiedeńskiego.** Członek izby panów, rzeźbiarz wiedeński Kasper Zumbusch, zmarł w Bawarji.

— **Duma nie będzie zwołana.** „Corriere della Sera” donosi z Petersburga, że Duma nie będzie obecnie zwołana. Dopiero w połowie listopada spodziewane jest ponowne zwołanie Dumy.

— **W sprawie cenzury prowencyjnej w Rosji.** „Ruskoje Slovo” donosi: W Radzie ministrów interpelowano ministra spraw wewnętrznych Szczerbatowa, czy prawdą jest, że ma być zaprowadzona ponownie cenzura prowencyjna. Minister odpowiedział że nic o tem nie wie i przypuszcza, że wyższe koła puściły tę wiadomość w świat, jako balon próbny, by się przekonać jak

opinia publiczna odniesie się do tej sprawy. Jednomyślny protest kół miarodajnych, każe przypuszczać że projekt natrafi na gwałtowny opór. Nawet członkowie Rady państwa należący do prawicy zaprotestowali przeciwko cenzurze prowencyjnej u ministra spraw wewnętrznych.

— **Przeciw przymusowej ewakuacji.** Gubernator Witebska wydał odezwę, zawiadamiającą ludność, że podczas opuszczenia niektórych okolic przez wojska nie będzie przeprowadzana przymusowa ewakuacja ludności cywilnej. Gubernator wzywa ludność, aby pozostała na miejscu i strzegła dobra swego. Wychojący w Rydze łotyski „Libmus” protestuje energicznie przeciwko dalszej przymusowej ewakuacji ludności cywilnej z Rygi i powiada: Nikt z nas nie powinien ruszać się z miejsca! Nie należy nam opuszczać kraju naszego, lecz strzedz go i pilnować.

— **Nastroje w Szwecji.** Norweski organ rządowy „Dagbladet” publikuje znamienny artykuł o nastroju w Szwecji. Twierdzi on, iż przeciwrosyjskie usposobienie w tym kraju stale wzrasta i dziś jest tak wybitnym, że należy się liczyć poważnie z możliwością czynnego wystąpienia Szwecji.

— **Zwolennicy tegoż mają tworzyć większość i wiele oznak** przemawia za tem, że uda im się porwać ze sobą naród.

— **Natomiast Norwegja jest stanowczo zdecydowaną zachować** neutralność i przez żadną stronę nie dać się porwać do wojny.

Lądowanie wojsk francuskich w Salonikach

Wiedeń. (T. B. K.) Agencja Havasa donosi: **Wczoraj rozpoczęły wojska lądować w Salonikach.**

Lugano. W Salonikach zawinęło 16 francuskich statków transportowych. Według „Idea Nazionale” pierwszy korpus ekspedycyjny wynosić będzie 30,000 ludzi.

Dalej donosi „Secolo”, że Rosjanie przygotowują wysyłkę wojsk do serbskiego portu nad Dunajem, Prahowo, na pomoc Serbji.

Według informacji z Aten, korpus ekspedycyjny, który ma wynosić 70,000 ludzi, ma pospieszyć z pomocą Serbji i jednakowoż w pierwszej linii ma być użyty do celów demonstracyjnych przeciw Bułgarji.

Niemieckie łodzie podwodne pod Gibraltarem

Wiedeń. (tel. wł.) Madryckie pisma donoszą, że niemieckie łodzie podwodne zatopiły obok Gibraltaru angielski okręt transportowy, wiozący wojsko i materiały wojenne, wskutek czego wstrzymano odjazd sześciu okrętów z Gibraltaru.

Nowy ogólny atak francuski

Berlin. Urzędowo pod datą 6 października:

Na wzgórzach na północny wschód od Neuville odparliśmy atak francuski przy użyciu granatów ręcznych.

W Szampanji próbowali Francuzi także wczoraj podjąć znowu ofensywę na froncie, który dotychczas atakowali, a to przy pomocy silnego ognia artylerji, który po południu wzmógł się do największej gwałtowności. Nieprzyjacieli sądzą, że będzie mógł przygotować nasze pozycje do zamierzonego ogólnego ataku i dlatego na całym froncie ustawił do ataku oddziały.

Dzięki działalności naszej artylerji skierowanej na punkty wyjścia nieprzyjaciela, udało się Francuzom tylko w kilku miejscach poprowadzić wojska do ataku, a gdzie atakowali, zostali odrzuceni z wielkimi dla nich stratami. I tak złamały się zupełnie ataki podejmowane kilkakrotnie na drogę Somme Py-Souvain jakoteż ataki na północ i północny wschód od Beausejour, następnie na północny zachód Villes sur Tourbe naprzeciw odcinka angielskiego.

Wbrew sprawozdaniu angielskiemu z 1 października, według którego Anglicy górują nad Niemcami w walce powietrznej, zestawienie sukcesów niemieckich dowodzi, że we wrześniu Niemcy zniszczyli 30 aeroplanów nieprzyjacielskich zaś sami stracili tylko 7.

Na Litwie

Rosjanie podjęli wczoraj większe ataki między jeziorem Dryświaty i Krowo, które zostały odparte, albo się złamały w naszym ogniu. Pewne sukcesy uzyskał nieprzyjacieli pod Kosianami i na północ od jeziora Wiszniew, udaremnił je jednak w kontratakach, w których nieprzyjacieli ponieśli bardzo ciężkie straty.

W okolicy na zachód od Czartoryska rozwinęły się walki.

Naczelnictwo armji.

Na froncie rosyjskim

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 6 października:

Żadnej zmiany.

Na froncie włoskim

Na płaskowzgórzu Vielgereuth odparliśmy silny atak włoski, podjęty koło północy, który miejscami zbliżył się ku naszym przeszkodom.

Front serbski

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Rumunja a Serbja

Budapeszt. (w. wł.) Jak donoszą z Bukaresztu prezydent ministrów Bratianu nie chciał się podjąć interwencji na rzecz Serbji.

Wojna bałkańska rozstrzygnie wojnę światową

Budapeszt. (w. wł.) Półurzędowa „Independance Roumaine” pisze, że wynik nowej kampanji przeciw Serbji może zadecydować także o losach wojny światowej i sądzi, że nie jest wykluczone, iż pokój przyjdzie staritąd, gdzie rozpoczęła się wojna światowa. (Ten sam sąd wypowiedzieliśmy onegdaj. Red.)

Jeszcze „Arabic”

Kopenhaga. (w. wł.) B. Reutera donosi z Waszyngtonu: Po rozmowie prezydenta Wilsona z sekretarzem stanu Lansingiem na temat wręczonej rządowi amerykańskiemu przez Bernstorffa noty niemieckiej, sądzą, że Niemcy nie spełniły życzenia Stanów Zjednoczonych, aby potępiły zatopienie „Arabica” i przyjęły odpowiedzialność za ten czyn. Lansing nie powiedział, co rząd zamierza uczynić. Bernstorff ma być powołany do Waszyngtonu, gdzie otrzyma odpowiedź. Gdyby Niemcy nie spełniły życzeń Ameryki, to zdaniem B. Reutera doprowadziłoby do zerwania stosunków dyplomatycznych.

Zamordowanie konsula angielskiego

Berlin (tel. wł.) „Telegraf. Union” donosi, że konsul angielski w Ispahanie został przez zwolenników świętej wojny zamordowany. Nadto wycięto w pień załogi ochronne przy tamtejszych konsulatach.

Dziedziczny wróg Bułgarji

Sofja. (w. wł.) Wiceprezydent Sobranja Moruczylow pisze w „Kambanie”: Kiedy przed dwoma laty Bułgarja, już poniżona, ze wszech stron była napadana, nikt nie przypuszczał, że sprawiedliwość Boga i dzień strasznego odwetu tak szybko nadejdzie. Nadszedł ten dzień, kiedy zarozumiały nasz wróg dziedziczny, Serbja, musi być wypędzona, aby Bułgarja mogła się swobodnie rozwijać. Teraz albo nigdy musi Bułgarja stać się potężną na postrach swych wrogów, gdziekolwiekby się oni ukazali. Teraz albo nigdy musi każdy spełnić swój obowiązek obywatelski, aby się spełniły wielkie ideały wszystkich Bułgarów.

Rumunja pozostanie neutralną

Budapeszt. (w. wł.) Rząd rumuński w pół-oficjalnym artykule określa swoje stanowisko w ten sposób, iż taki zwrot na Bałkanie, który niewątpliwie pociągnie za sobą komplikacje wojenne, nie może odciągnąć Rumunii od przestrzeganej dotąd ściśle neutralności. W artykule podkreślono, że ani wybuch wojny między Bułgarią a Serbią lub między Bułgarią a Grecją nie może stanowić powodu do zbrojnej interwencji Rumunii. Rząd rumuński nie widzi powodu do ogólnej mobilizacji Rumunii, jednakowoż groźny zwrot w stosunkach zmusza Rumunję do poczynienia środków ewentualnej obrony. Dlatego to pogranicze rumuńskie uznano za strefę wojenną i zawieszono nad nim prawo wojenne.

W kołach politycznych mówią o silnym napięciu w stosunkach rumuńsko-greckich z powodu obojętności Rumunii wobec propozycji greckich.

Krwawe walki na ulicach Moskwy

Kopenhaga. (w. wł.) „Times“ donosi z Petersburga: Prefekt Moskwy podaje w formie urzędowej powód krwawych starć na ulicach Moskwy w dniu 27 września. Tłum chciał uwolnić z rąk policji pijanego żołnierza. Następnie tłum zatrzymał

wozy tramwajowe, wznosił barykadę z ławek. Ponieważ tłum nie chciał się rozjechać i już kilku oficerów obrzucono kamieniami, policja dała ognia do tłumu, skutkiem czego padły 4 osoby a 12 odniosło rany. Ludność jest wzburzona, iż urzędnicy policyjni są wolni od służby wojskowej.

Nastrój w Petersburgu

Wiedeń (T. B. K.) Petersburska „Riecz“ omawia stosunki panujące w mieście. Gromady ludzi zarówno zamożnych jak i biednych wystają godzinami przed sklepami spożywczymi, nie mogąc dostać artykułów pierwszej potrzeby. Niektórzy mieszkańcy gromadzą zapasy środków żywności, skutkiem czego zapotrzebowanie wzrasta. Ludzie interesują się tylko swymi własnymi sprawami, co przedstawia niebezpieczeństwo dla idei państwowej.

Komunikat turecki

Konstantynopol. Urzędowo donoszą pod datą 5 października: Na froncie dardaneelskim nie zaszło nic istotnego. Pod Sed-il-Bahr artylerja nieprzyjacielska dała w dniu 3 października prawie 1000 strzałów na nasze pozycje na lewym skrzydle, nie osiągając żadnego rezultatu; energiczna odpowiedź naszych dział zmusiła nieprzyjacielskie baterje do milczenia.

Działa nasze ugodziły dwoma celnymi pociskami pancernik nieprzyjacielski, ostrzeliwujący Dardanele i uszkodziły mu pancierz. Baterje nasze na wybrzeżu azjatyckim ostrzeliwały w dniu 3 bm. okręt nieprzyjacielski i miejsce lądowania wojsk nieprzyjacielskich pod Sed-il-Bahr, zadając im znaczne straty. Na innych frontach nic nowego.

Komunikat włoski

Lugano (w. wł.). Sztab włoski donosi pod datą 4 października: Na wielu punktach frontu walki armatnie. Artylerja nieprzyjacielska rzuciła wiele granatów na dworzec Cornons, nie wyrządzając żadnej szkody. Artylerja nasza wypłoszyła obserwatorów artylerji nieprzyjacielskiej. Stwierdziliśmy, że przeciwnik posługuje się granatami, wyciskającymi lzy z oczu. Wojska ubezpieczyły się przed gazami w okulary i inne środki. Obfite deszcze nad dolnym Isonsem nie zmniejszają czynności naszych wojsk.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

O G Ł O S Z E N I A

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detailicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

Poszukuję parnika do kartofli

od dwóch do trzech korcy objętości

Kantor Hotelu Polskiego w Piotrkowie.

Dziękując serdecznie za uznanie oraz poparcie ze strony Sz. Publiczności, mam zaszczyt oznajmić Sz. Czytelnikom, że z dniem

9 b. m. i dni następných

to wielkie arcydzieło Henryka Sienkiewicza

„POTOP”

będzie demonstrowane

w Noworadomsku.

Z uszanowaniem

Dyrekcja CERTOWICZ.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

dla handlarzy hurtowników.

W zakresie ubrań męskich, kostjumów dziecięcych, bielizny dla robotników, specjalnej bielizny dla chorych, garniturów perkaliowych, ubrań do pracy i płaszczy.

WSZYSTKO WŁASNEGO WYROBU

Wielki skład wyrobów pończosznich Magazynu artykułów znanych z firm „Misteker u. Warnsdorfer“.

H. Reiss Witwe & Sohn

Morawska Ostrawa, Lauben.

Pracodawcy i Pracobiorcy!

Mieszczę na posadach i zajęciach wszelkiego rodzaju

oficjalistów i służbę.

Kto szuka posady, oficjalisty, sługi lub robotnika—powinien się do mnie zgłosić.

Wszelkiego rodzaju kupna, sprzedaże, dzierżawy ułatwiam. Zastępuję przeszło 50 rozmaitych fabryk. Udzielam informacji, adresów.

Biuro Bronisława Krasickiego

Kraków, ul. Gołębia L. 16.

AKUSZERKA ZOFJA KOŁACZKOWSKA

po ukończeniu praktycznych i teoretycznych kursów Warszawskiego Instytutu Położniczego, udziela porad. Biednym bezpłatnie.

Piotrków, ulica Kaliska № 56.

GUZIKÓW

wyciskanych z żelaza dostarczy w każdej ilości. Zgłoszenia pod „Guziki 2064“

Rudolf Mosse

Wien I. Seilerstätte 2.

Ilustrowany cennik bandaży

na przepukliny w pachwinie, worka, pempka i brzucha, o 170 ilustracjach z pouczeniem leczenia wysyła opłatnie za nadesłaniem koron 2.

M. L. Polaczek. Sambor, Galicja.

Kupuję

pieniądze wojenne (bony), wszystkie wojenne marki pocztowe (także używane karty poczty polowej ze stemplami poczty polowej).

C. i K. Notariusz sądowy

RAMPADIER

Budapeszt I. Maros u. 15.

Ukończony chemik, lat 25, wolny od wojska, poszukuje posady. Czesław Baczański, Lipowa ulica, Stanisławów.

W Sali Stowarzyszenia Rzemieślników i Handlujących m. Piotrkowa Aleja Szkolna

Gościnne występy Łódzkich Polskich Artystów Zjednoczonych

pod kierunkiem artystycznym ALEKSANDRA SZARKOWSKIEGO.

Dziś, w Piątek, dnia 8-go Października o godz. 6-ej wiecz.

Po raz pierwszy w Piotrkowie!

BEREK JOSELOWCIZ

(Rok 1794) Dramat narodowy w 4 aktach Z. Parwiego.

Ceny miejsc od 50 hal. do 5 kor. — Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. K. Szymańskiego.